

Ks. Sławomir NOWOSAD

RELIGIE ŚWIATA PRZED KAIREM¹

Tegoroczna konferencja ONZ na temat ludności i rozwoju już na długo przed jej otwarciem wzbudzała zainteresowanie, dyskusje i krytykę pewnych jej założeń podstawowych i proponowanych rozwiązań problemów demograficznych w skali całego globu. Po wielomiesięcznych pracach Komitet Przygotowawczy opublikował *Projekt Dokumentu Końcowego – Program Działania* z datą 24 stycznia 1994 roku. Ponieważ prace Komitetu Przygotowawczego trwały dalej, podczas kilku sesji późniejszych wprowadzono pewne zmiany do tekstu pierwotnego, nie miały one jednakże istotnego znaczenia.

Wśród zasadniczych zastrzeżeń wobec projektu dokumentu kairskiego od razu podniesiono jego swoistą „bezreligijność”. Przedstawiając zagadnienia demograficzne współczesnego świata i wskazując drogi rozwiązań jawiących się problemów, dokument ten pomijał zupełnie fakt religii i wiary w życiu zarówno jednostek, jak i całych społeczeństw. Z jednej strony nie dostrzegało się tam konieczności respektowania

w polityce ludnościowej wartości religijnych, tradycji i obyczajowości religijnej, różnic między poszczególnymi tradycjami religijnymi czy miejsca religii w życiu człowieka w ogóle. Z drugiej strony dokument jakby rezygnował w rozwiązywaniu problemów demograficznych z pomocy całego potencjału ludzkiej religijności, mającej przecież fundamentalne znaczenie dla wszystkich ludów świata. Religia, otwierając człowieka na wymiar nadprzyrodzony, nadaje także zagadnieniom demograficznym szczególny wymiar i jest poważnym wsparciem tam, gdzie moralnie dopuszczalne jest oddziaływanie na życie poszczególnych ludzi czy całych narodów.

Właśnie ta okoliczność zrodziła potrzebę zorganizowania spotkania przedstawicieli największych religii świata, którzy by skrytykowali i niejako „uzupełnili” projekt dokumentu ONZ. Amerykański ośrodek The Park Ridge Center for the Study of Health, Faith and Ethics z Chicago przygotował takie międzynarodowe i międzyreligijne sympozjum w dniach 4-7 maja 1994 roku w Genval w Belgii pod hasłem: „Religie świata a Konferencja Narodów Zjednoczonych z 1994 roku na temat Ludności i Rozwoju”. Trzeba dodać, że spotkania o podobnym charakterze,

¹ Sprawozdanie z międzynarodowego sympozjum: „Religie świata a Konferencja Narodów Zjednoczonych z 1994 roku na temat Ludności i Rozwoju”, Genval, Belgia, 4-7 V 1994.

choć na mniejszą skalę, odbyły się już wcześniej w USA².

Symposium w Belgii zgromadziło około trzydziestu przedstawicieli największych tradycji religijnych współczesnego świata. Byli wśród nich: chrześcijanie (katolicy z Peru, Kolumbii, USA i Polski; protestanci z RPA, Kanady, Brazylii, Zairu i Niemiec), żydówka (z Francji), muzułmanie (z Egiptu, Bangladeszu, Pakistanu i Indii), hindusi (z Indii i USA), buddysta (z Tajlandii), konfucjanista (z Chin), szintoista (z Japonii) i przedstawiciel tradycyjnych religii afrykańskich (z Ghany). Nie byli oni oficjalnymi przedstawicielami wydelegowanymi przez zwierzchników poszczególnych religii. Wszyscy natomiast mieli za zadanie przedstawić i wyjaśnić oficjalne stanowisko swojej religii w omawianej materii. Niektórzy przyznawali się do poglądów odmiennych od nauczania oficjalnego. W symposium wzięli też udział przedstawiciele Funduszu Ludnościowego ONZ, The Park Ridge Center oraz Fundacji Forda i Pew Global Stewardship Initiative, które sponsorowały całe przedsięwzięcie. Wśród katolików były dwie osoby świeckie oraz dwóch duchownych (obok niżej podpisanego także jezuita z Kolumbii).

Czterodniowe obrady koncentrowały się wokół głównych zagadnień projektu dokumentu kairskiego. Włączenie się ludzi wierzących w dyskusję na te-

mat współczesnych zagadnień demograficznych wynikało z przekonania, że takie rzeczywistości jak populacja i rozwój mają swoje istotne zakorzenienie także w religii. Ludzie wierzący czują się zobowiązani przedstawić religijną perspektywę zagadnień demograficznych. Tutaj szczególną rolę ma zrozumienie wartości i roli każdego człowieka jako osoby, stworzonej przez Boga i na obraz Boży. Jako dzieło Boże człowiek nie może być nigdy traktowany przedmiotowo czy instrumentalnie. Jest to ważne również u kresu XX wieku, gdy w niektórych krajach stosuje się przymusowe metody obniżania przyrostu naturalnego, sprzeczne z godnością człowieka (Indie, Chiny, a nawet Brazylia, gdzie w pewnych regionach 75% kobiet poddaje się sterylizacji).

Uczestnicy belgijskiego symposium zgodnie podkreślali, że jakkolwiek międzynarodowa debata dotycząca polityki społecznej powinna uwzględnić znaczenie religii i rolę wspólnot religijnych w społeczeństwie (narodzie). Muszą tu być zagwarantowane podstawowe prawa człowieka, jak wolność religii i sumienia. Rządy i inne organizacje odpowiedzialne za politykę ludnościową nie mogą wymuszać realizacji swoich programów wbrew woli poszczególnych ludzi. Z drugiej strony trzeba też roztropności i wrażliwości samych wspólnot religijnych, które pozostając wolne w prowadzeniu swoich wiernych według prawd swojej wiary i moralności, same winny być otwarte na zdrową krytykę, gdy jakieś ich poglądy lub praktyki naruszają takie fundamentalne wartości, jak świętość życia i ludzka godność.

Wymiana opinii między ludźmi pochodzącymi z bardzo różnych kręgów

² Por. np. Religious Perspectives on Population, Consumption and Environment. A Report of an Interfaith and Interdisciplinary Forum, 11-13.2.1994; Roundtable on Ethics, Population and Reproductive Health. Declaration of Ethical Principles, New York City 8-10.3.1994.

kulturowo-religijnych świata pozwoliła stwierdzić, że można mówić o kryzysie rozwoju ludności naszego globu. Wszyscy dostrzegali wielką złożoność tego problemu, wielorakie współzależności między różnymi jego elementami, kiedy trudno o jedną, możliwą do przyjęcia przez wszystkich receptę. Niewątpliwie trzeba tu współdziałania całej wspólnoty międzynarodowej, gdzie wysłucha się głosu i uwzględni racje także małych i biednych narodów. Przedstawiciele krajów afrykańskich zwrócili uwagę, że samo pojęcie rozwoju domaga się szczegółowego określenia swej treści. Im bowiem kojarzy się ono zwykle z okresem eksploatacji kolonialnej, nie ma więc charakteru pozytywnego, lecz przeciwny. Jeden z nich zresztą podkreślił, że dla nich ta eksploatacja wcale się nie skończyła. W kontekście rozwoju więc trzeba zdecydowanie odrzucić wszelkie formy wykorzystywania biednych przez bogatych, należy mocno podkreślać głęboki szacunek dla sprawiedliwości i równości, wrażliwość na miejscową kulturę, jak też szerokie rozumienie ludzkiej natury i jej potrzeb.

Wszystkie religie akcentują konieczność dowartościowania ludzkiej pracy i sprawiedliwego dostępu tak do środków, jak i do owoców rozwoju. Dzisiejszy stan podziału zasobów naturalnych i wytworzonych dóbr cechuje niesprawiedliwa dysproporcja, widoczna szczególnie między bogatą Północą a biednym Południem naszej planety. To winno mobilizować do radykalnej zmiany tego stanu rzeczy, o co apelowali szczególnie mieszkańcy krajów rozwijających się. Każda religia zwraca szczególną uwagę na ludzi w potrzebie i wzywa do otwartości i wrażliwości na nich. Tutaj jawi się specjalne pole do współ-

pracy między różnymi religiami a społecznościami i organizacjami świeckimi, by zaradzić potrzebom narodów biednych, migrantów, bezdomnych, ludzi żyjących w krajach ogarniętych wojną itp.

Ważnym zagadnieniem w tym kontekście jest też świat przyrody i całego środowiska naturalnego, które stanowi środowisko życia człowieka. Religijne spojrzenie na przyrodę rozpoznaje w niej dzieło Stwórcy i widzi je jako święte. Większość świętych tekstów poszczególnych tradycji religijnych dostrzega w przyrodzie wewnętrzną wartość. Nie tylko więc człowiek, będąc stworzeniem szczególnym, jest święty. Święta jest także natura. Człowiek powinien tu odkryć swoje zadanie jako odpowiedzialny zarządca i strażnik całego stworzenia i jego bogactw. Trzeba porzucić takie podejście do świata przyrody, które prowadzi do jego nie uporządkowanej i niesprawiedliwej eksploatacji.

Bardzo dużo miejsca w codziennych dyskusjach wokół zagadnień demograficznych poświęcano kobiecie, jej roli i prawom we współczesnym społeczeństwie. Nacisk ze strony pewnych uczestników sympozjum na tę tematykę był tak duży, że czasami wręcz uniemożliwiało podjęcie innych zagadnień, jak na przykład problematyki rodziny. To nachylenie feministyczne cechowało przeważnie, choć nie tylko, większość kobiet, i to zarówno chrześcijanek, jak i muzułmanek i hindusek. Trzeba przyznać, że w niektórych rejonach świata w przeszłości i obecnie kobiety doświadczają wielu niesprawiedliwości w życiu osobistym i społecznym. Dlatego podkreślenie ich równej godności i tych samych praw, jakie przysługują mężczyznom, jest ważne i potrzebne.

Jednakże niektóre głosy dyskusantek wydawały się przechylać szalę w drugą stronę i zagadnienie praw kobiety ujmowały w sposób nie dający się pogodzić z zasadą równej godności wszystkich. Takie rozumienie praw kobiety obejmuje także prawo do przerywania ciąży i prawo kobiety do wyłącznego o tym decydowania. Niżej podpisany wyrażał w tej materii odmienne zdanie, domagając się uwzględnienia prawa do życia dziecka poczętego, choć jeszcze nie narodzonego. Znakomita większość dyskusantów praktycznie nie akceptowała zasady świętości życia od poczęcia i dopuszczała przerywanie ciąży w większym lub mniejszym zakresie. Jako argumenty podawano tu na przykład kwestię zdrowia obecnego i przyszłego matki i dziecka, zagrożenie dla życia matki, szacunek dla prawa kobiety do działania w pełni jako podmiot moralny (!). Takie i inne argumenty pozwalają w wielu współczesnych religiach usprawiedliwiać w wybranych okolicznościach przerywanie ciąży. Poza nauczaniem katolickim niektóre tradycje muzułmańskie odrzucają zdecydowanie przerywanie ciąży (większość tradycji islamskich dopuszcza je w ciągu 120 dni od poczęcia).

Podobne, charakterystyczne dla filozofii indywidualistycznej stanowisko, dało się wyraźnie zauważyć również w debacie nad kwestią edukacji seksualnej i zagadnieniem antykoncepcji. Dla większości uczestników dyskusji postulat projektu dokumentu kairskiego szerokiego dostępu do środków antykoncepcyjnych był słuszny i godny poparcia; niżej podpisany wyrażał tu przeciwną opinię. Dostrzegając zwłaszcza wśród bogatych społeczeństw postawy liberalizmu i permissywizmu moralnego nie-

którzy dyskutanci, zamiast dążyć do zmiany takich zachowań, raczej popierali pewne tezy tekstu kairskiego, który wzywa do upowszechniania edukacji seksualnej rozumianej w praktyce jako instruktaż tzw. bezpiecznej aktywności seksualnej. Nauczanie katolickie, wychodząc z określonej wizji antropologicznej, prawdziwy i pełny sens ludzkiej płciowości odkrywa jedynie w kontekście miłości, małżeństwa i rodziny. Wydaje się natomiast, że choć oficjalnie inne religie w większości wzywają na przykład do zachowania abstynencji seksualnej przed zawarciem małżeństwa, to jednak większość dyskusantów z Genwal praktycznie przyjmowała indywidualistyczne rozumienie tzw. praw rozrodczych i praw seksualnych oraz zdrowia rozrodczego (co akceptuje aktywność seksualną przed i poza małżeństwem).

Omawiana problematyka łączy się ściśle z rozumieniem struktury i funkcji rodziny. Dokument kairski mówiąc o kryzysie tradycyjnej rodziny promuje tzw. współczesne jej formy, które jakoby bardziej odpowiadają aspiracjom dzisiejszych ludzi. Chodzi tu na przykład o prawo samotnej kobiety do posiadania dziecka lub o prawo do zakładania rodziny bez konieczności zawierania małżeństwa. Takie ujęcie potwierdzał uczestnik dyskusji z ramienia ONZ. Większość uczestników spotkania jednak, być może oprócz reprezentantów ugrupowań feministycznych, broniła tradycyjnego kształtu rodziny i jej praw. Tylko bowiem rodzina jest właściwym miejscem i środowiskiem, gdzie może przychodzić na świat nowe życie i tutaj otrzymać potrzebną miłość, moralne zakorzenienie i wychowanie do odpowiedzialności, w tym przygotowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Pomimo pewnej akceptacji przez niektórych uczestników liberalnych postaw młodzieży, wszyscy wyrażali niepokój, czy jakiegokolwiek środowiska pozarodzinne bądź organizacje mogą zapewnić ludziom młodym właściwe wychowanie do odpowiedzialności i dojrzałości, zwłaszcza w delikatnym obszarze płciowości. Zgodnie podkreślano, że wychowanie dzieci do odpowiedzialności w tej materii jest prawem, ale i obowiązkiem każdej rodziny. Strona katolicka zwróciła też uwagę, że jedynie małżonkowie mają prawo – i obowiązek – w sposób wolny podejmować decyzje o ilości i czasie powołania do życia swego potomstwa. Dlatego wszelkie programy narodowe lub międzynarodowe ograniczające tutaj wolność rodziców muszą być odrzucone.

Na marginesie dyskusji warto zwrócić uwagę na fakt, jak współczesne tendencje filozoficzne i społeczne wpływają na zmianę w nauczaniu poszczególnych wspólnot religijnych. Na przykład między niektórymi przedstawicielami islamu dało się zauważyć zgoła odmienną interpretację Koranu w kwestii pozycji i roli kobiety w życiu społecznym, jak też moralnej dopuszczalności aborcji. Obecni natomiast na spotkaniu w Genewie katolicy z Ameryki Północnej i Południowej w prezentowaniu zasad moralności katolickiej niemal nie korzystali w pozytywny sposób z dokumentów Magisterium Ecclesiae, wyrażając raczej opinie swoich środowisk czy swoje osobiste, pozostające czasem albo często w sprzeczności z nauką Kościoła. Dlatego ważna i aktualna w tym kontekście jest prawda wyrażona przez papieża Jana Pawła II, gdy pisze on, że „jedność Kościoła zostaje naruszona nie tylko przez chrześcijan, którzy odrzucają lub

zniekształcają prawdy wiary, ale i przez tych, którzy nie doceniają wagi powinności moralnych, jakie nakłada na nich Ewangelia” (*Veritatis splendor*, nr 26), a które Magisterium Kościoła interpretuje i podaje jako moralnie obowiązujące (por. tamże, nr 110).

Belgijskie spotkanie pozwoliło podkreślić i potwierdzić żywotne zainteresowanie największych religii świata w omawianiu i znajdowaniu rozwiązań dla współczesnych problemów demograficznych. Pokazało też, że wspólnoty religijne mogą i powinny twórczo przyczyniać się do kształtowania i wprowadzania w życie postanowień polityki w zakresie ludności i rozwoju. Wielowyznaniowy i wielokulturowy kontekst niewątpliwie wzbogacił potrzebę zrozumienia i współpracy na tych obszarach. Wszyscy zgodzili się, że trzeba wspierać inicjatywy takich spotkań na skalę międzynarodową, narodową lub choćby lokalną.

*

Dzisiaj, po zakończeniu Konferencji Kairskiej, widać, że przebieg jej obrad potwierdził uprzednie obawy. Konferencja podtrzymała swoją zasadniczą tezę o konieczności ograniczenia przyrostu naturalnego jako głównej drodze do rozwiązania problemów demograficznych. Nie dość mocno wybrzmiał natomiast postulat zasadniczej rewizji istniejącego porządku ekonomiczno-społecznego świata i samego modelu rozwoju. To ten istniejący model niesprawiedliwego rozwoju (czytaj: rozwoju niektórych części świata, a niedorozwoju wielu innych) prowadzi do szczególnych zagrożeń dla ludzkości, do niesprawiedliwej dystrybucji bogactw ziemi, a stąd narastającej, rażącej dysproporcji między bogatą

Północą a biednym Południem. Pozwala to mówić o sytuacji globalnej niesprawiedliwości. Aktywne i zdecydowane stanowisko delegacji Stolicy Apostolskiej, jak też szeregu państw katolickich i muzułmańskich, doprowadziło jednak do zmiany pewnych zapisów tekstu końcowego Konferencji (*Programme of Action*), które budziły największy niepokój. Wśród nich trzeba wymienić nade wszystko stwierdzenie o niedopuszczalności popierania przerywania ciąży jako metody planowania rodziny („In no case should abortion be promoted as a method of family planning”, *Programme of Action* 8.25). To nie oznacza, że dokument kairski odrzucił w ogóle aborcję. W niektórych miejscach natomiast zmieniono optykę w pożądanym kierunku, zamieniając tezy negatywne na pozytywne (np. zamiast istniejącego w projekcie tekstu w rozdz. VIII B: „Infant and child mortality” zapisano: „Child survival and health”; VIII C: „Maternal morbidity and mortality” zamieniono na: „Women’s health and safe motherhood”). Ważne, że dokument zdecydowanie potępił wszelkie formy przymusu w polityce ludnościowej. Ogólnie jednak tekst kairski w wersji końcowej m.in. nie

przyjmuje zasady nienaruszalności życia ludzkiego od poczęcia, akceptuje poza-mażeńskie stosunki płciowe, wzywa do upowszechniania środków antykoncepcyjnych, a także zdaje się promować i rozszerzać pojęcie rodziny na inne związki.

Raport końcowy ze spotkania w Genewie (*World Religions and the 1994 UN Conference on Population and Development. A Report on an International and Interfaith Consultation*), zgodnie z obietnicą uczestnika konsultacji z ramienia ONZ, został dostarczony wszystkim delegacjom na Konferencję Kairską. Niepokoje niżej podpisanego z dyskusji w Genewie wyrażone w powyższym sprawozdaniu potwierdziły się w wielu punktach ostatecznej wersji *Programu Działania* Konferencji Kairskiej. Cieszy wszak to, że być może wspomniane pozytywne zmiany zaistniały także dzięki dyskusjom belgijskim. A z pewnością ich owocem jest reguła wprowadzona do rozdziału II (*Zasady*), gdzie stwierdza się konieczność „pełnego respektowania różnych wartości religijnych i etycznych” przy wprowadzaniu w życie zaleceń *Programu Działania* przez poszczególne państwa.